



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok VIII.

Nowemiasto, dnia 15 lutego 1934.

Nr. 5

Kierunki rozwoju rolnictwa polskiego.

Gałęzie, dotychczas niewyżytkane.

Rolnictwo polskie, będące podstawowym działem naszego życia gospodarczego, przeżywa w dobie dzisiejszej okres nędzy i biedy, których źródłem jest niemożność znalezienia zbytu na artykuły przez siebie produkowane za cenę, którą byłaby w pewnym rozumnym stosunku do kosztów produkcji. Rynki zagraniczne, które do niedawna miały duże znaczenie dla rolnictwa polskiego, zamykają się coraz bardziej przy pomocy barjer celnych, zakazów przywozu i tym podobnych środków. Rynek wewnętrzny, teoretycznie biorąc, dający już dziś ogromne możliwości ze względu na niski poziom potrzeb, w praktyce wobec powszechnej nędzy jest bardzo mało pojemny.

Dlatego należy baczną uwagę zwrócić na przywóz artykułów rolniczych. Należy zbadać poszczególne pozycje pod tym kątem widzenia, czy niektóre z nich nie dadzą się zmniejszyć, co da w rezultacie powiększenie pojemności rynku miejscowego dla zbytu artykułów rolniczych, który przecież jest najpewniejszym i głównym rynkiem zbytu naszego rolnictwa.

Ogólny przywóz artykułów rolniczych wynosił w roku gosp. 1932-33 — 208,6 tys. tonn o wartości 133,7 milionów zł. Stanowiło to 10 proc. ilości naszego przywozu, a prawie 17 proc. wartości w tymże okresie. Jest rzeczą charakterystyczną że aczkolwiek wartość przywozu w stosunku do ub. roku gosp. spadła nieznacznie z 136,1 milj. zł. na 133,7 milj. zł, t. zn. o 2,4 milj. zł, ilościowo import rolniczy ze 192,8 tys. tonn na 208,6 tys. tonn. Jednocześnie warto wskazać na to, że nasz eksport rolniczy spadł z 2512 tys. t. na 2421,6 tys. t. i z 656,3 milj. zł na 483,2 milj. zł.

Nasz eksport rolniczy rozpada się na 4 grupy. Pierwsza z nich to artykuły roślinne o wadze 126,7 tys. tonn i o wartości 38,6 milj. zł. Druga to — zwierzęta i wytwory zwierzęce o wadze 49,6 tys. t. (poza tem 26,6 tys. sztuk zwierząt) i o wartości 89,9 milj. zł. Trzecia — artykuły przemysłu rolnego o wadze 24,5 tys. tonn i o wartości 4,8 milj. zł. Czwarta wreszcie — drzewo surowe i nawpół obrobione o wadze 7,8 tys. tonn i o wartości 0,4 milj. zł.

Jeśli porównamy powyższe cyfry z rokiem ubiegłym, to znajdziemy, że pod względem ilości wzrosły 2 najważniejsze pozycje. Przywóz artykułów roślinnych wzrósł z 88,5 tys. tonn na 126,7 tys. tonn, przywóz zaś wytworów zwierzęcych z 43,2 tys. t. na 49,6 tys. tonn. Przywóz zaś artykułów roślinnych wzrósł nawet pod względem wartości z 31,8 milj. na 38,6 milionów złotych.

W pierwszej grupie najważniejszą rolę odgrywa przywóz nasion oleistych (66,0 tys. tonn i 17,2 milj. zł), zboża (36,7 tys. t. i 5,6 milj. zł) i owoców, jagód i grzybów (16,9 tys. tonn i 10,3 milj. zł). Pozycje te pod względem ilości wzrosły w stosunku do roku ubiegłego: zboża z 30,9 tys. tonn na 36,7 tys. t., nasiona oleiste z 13,2 milj. zł do 17,7 milj. zł, w tem siemię lniane z 5,7 tys. t. na 19,1 tys. t., wreszcie owoce z 10,3 tys. t. na 16,9 tys. t., w tem przywóz jabłek z 3,1 tys. na 6,0 tys. tonn, a suszonych śliwek z 5,6 tys. t. na 6,7 tys. t.

W grupie artykułów zwierzęcych najważniejszą rolę odgrywa przywóz wełny (15,4 tys. tonn i 41,3 milj. zł), skór (z 17,6 milj. zł na 22,5 milj. zł) i tłuszczów zwierzęcych (9,2 tys. tonn i 6,3 milj. zł). Ilościowo pozycje te wykazują wzrost w stosunku do roku ubiegłego: skóry z 19,2 tys. tonn na 21,2 tys. tonn, wełna z 11,9 tys. tonn na 15,4 tys. tonn i tłuszcze zwierzęce z 7,4 tys. t. na 9,2 tys. t. Charakterystyczny jest również wzrost przywozu trzody chlewnej z 15,4 tys. sztuk na 18,4 tys.

sztuk, gdy tymczasem wywóz jej spadł z 22,8 milj. na 12,2 milj. zł, wywóz bekonów z 72,2 milj. na 66,6 milj. zł, a wędlin i szynki z 15 milj. na 7,7 milj. zł.

W grupie artykułów przemysłu rolnego wskazać należy na cukier z 234,2 milj. zł na 18,7 milj. zł) i na paszę w postaci odpadków przemysłowych (17,2 tys. t. i 1,7 milj. zł).

Powyższe grupy nie obejmują importu ryżu 55,3 tys. tonn wartości 12,1 milj. zł, tytoniu 8,9 milj. t. wartości 30 milj. zł, cytryny i pomarańczę (13,9 tys. t. wartości 6,7 milj. zł), winogron (3,5 tys. t. wartości 1,8 milj. zł) oraz tłuszczów roślinnych z surowców egzotycznych (8,5 tys. t. wartości 7,9 milj. zł).

Ta pobieżna analiza przywozu artykułów rolniczych wskazuje wyraźnie, jak bardzo wiele jest do zrobienia w dziedzinie powiększenia pojemności rynku dla zbytu krajowych artykułów rolniczych. Wymaga to prowadzenia konsekwentnej i planowej polityki gospodarczej. Niektóre jej fragmenty wynikają już z analizy samego importu. Tak więc rolnictwo nasze winno dążyć do rozwoju **ogrodnictwa i wzmocnienia produkcji owoców**, w szczególności jabłek i śliwek, do powiększenia **produkcji nasion oleistych**, do powiększenia **produkcji lnu**, do bardziej intensywnej **hodowli owiec**, do rozwijania **produkcji tytoniu**, wreszcie do zorganizowania **handlu zbożem**, by nie dopuszczać do nadmiernego eksportu na jesieni, prowadzącego do zbędnego importu na wiosnę. Do osiągnięcia tych celów winna dążyć cała polityka gospodarcza, zarówno przez popieranie produkcji krajowej, jak i przeciwdziałanie zbędnemu importowi. Osiągnięcie tych celów będzie wymagało dłuższego czasu. Skierowanie wysiłków rolnictwa na dziedzinę, dotąd przez nie zaniebane, przyczyni się w niedługim czasie do wzmocnienia opłacalności produkcji rolnej i do zmniejszenia nędzy wśród ludności wiejskiej.

Obecne prace w sadzie.

Jeszcze wiosna za górami — ale do ogrodu zaglądać trzeba coraz częściej. Temwięcej winniśmy poświęcać sadowi uwagi, że sprowadzamy corocznie dużo owoców z zagranicy — a to dlatego, że mamy za mało własnych sadów. I gdybyśmy więcej poświęcili się pielęgnacji drzew i krzewów — dałoby to niemały dochód, tembardziej potrzebny w obecnych kryzysowych czasach.

Kto chce więc mieć owoce dorodne, nierobaczywe i bez plam, musi swoje drzewa chronić od wszelkiego robactwa. Zima do tego jest porą najodpowiedniejszą. Tysiące zarodków owadów zimuje w szczelinach kory drzewa. Dlatego każde poszczególne drzewo poddać trzeba, zwłaszcza w dniu pogodnym, szczegółowym oględzinom i zbierać z niego wszelki ślad jajek czy oprzędów. Samotne liście nieodpadłe, to jakby lęgunki liszek. Trzeba je więc starannie **zebrać i spalić**, aby zniszczyć wszelkie zarodki robactwa. Następnie należy w dni bezsłoneczne, w czasie odwilży — gdyż łatwiej się zdziera, starannie oczyścić pnie drzew o korze chropowatej stalowymi szczotkami, na starych drzewach skrobaczkami, a na młodych, o gładkiej korze — szczotkami z trawy morskiej. Czyszczenie ma za zadanie usunięcie zalążków owadów i pozbycie się wszelkich mchów i porostów, mieszczących się na korze, aby powietrze i słońce miało

łatwiejszy dostęp. Jeśli drzewa były zaniebane i zamszone, należy jeszcze całe drzewo opryskać lekkim ługiem z popiołu drzewnego. Opryskiwać trzeba w czas pogodny, wczesnym rankiem lub wieczorem, by płyn jak najdłużej mógł pozostać na korze. Skoro nadejdzie okres pogody suchej, mchy zaczną od drzewa odstawać, a pierwszy wiatr je usunie.

Po oczyszczeniu pni i grubszych gałęzi trzeba drzewa podzielić (zwykle w końcu lutego). Drzewa bielimy mlekiem wapiennym, dość gęstem, z dodatkiem gliny i siniego kamienia. Dodajemy 25 proc. wapna, 10 proc. gliny i 5 proc. siniego kamienia (siarczan miedzi.) Gлина jest potrzebna dlatego, aby się to wszystko dobrze trzymało na drzewie, a nie spływało; siny kamień — aby zabił resztę zalążków owadów; wapno zaś ma wpływ na lepsze kruszenie się kory, a biały kolor drzew ma chronić korę przed przemrożeniem i przed zbyt natarczymi promieniami wiosennego słońca. Opryskanie drzew cieczą bordoską — chroni drzewa przed wszelkiego rodzaju grzybkami. Przyrzadzenie cieczy nie jest trudne, ani kosztowne; największa trudność — to zdobycie opryskiwacza. Do bielienia drzew używamy szczotki malarskiej lub poprostu wiechcia. Ciecz bordoską przyrządzamy w drewnianych naczyniach i można ją używać tego samego dnia. Wlewamy do beczki 60 l. wody, a osobno w 2 naczyniach rozpuszczamy — w jednym 2 kg. siarczanu miedzi, tj. siniego kamienia w 20 l. wody, a w drugim — 2 kg. niegaszonego wapna, także w 20 l. wody. Gdy się wszystko doskonale rozpuści, wlewamy zawartość obu naczyń równocześnie do beczki z wodą, mieszając od dna.

Tak powstaje 2 proc. ciecz bordoska. Dobrze jest opryskać nią drzewa i krzewy raz jeszcze w maju, ale wtedy bierzemy nie dwuprocentową, a jednoprocetową, którą robimy tak samo, tylko tyle, że zamiast po 2 kg. wapna i siarczanu miedzi, bierzemy po 1 kg.

Na tem się kończy walka z pasożytami. Pozostaje nam jeszcze cięcie i może także zabiegi, mające na celu opóźnienie kwitnienia, do czasu, gdy minie obawa przymrozków. Czynimy to przez silne udeptywanie śniegu naokoło drzew w takim promieniu, jak sięga korona.

Cięcie drzew to czynność ważna, od której w dużej mierze zależy owocowanie i długość życia drzewa. Na drzewach wycinamy wszystko, co wyrasta z pnia poniżej miejsca szczepienia oraz wszelkie wyrostki z korzeni, do których wiśnie i śliwy są specjalnie skłonne. Dalej wycinamy wszelkie gałązki rosnące do środka i krzyżujące się oraz wszelkie połamane i suche. Przystępujemy również do odmładzania drzew starych przez przycięcie gałęzi. Odmiany zbyt obficie rodzące należy na gałązkach teraz poskracać, a mniej będą owocami obciążone, przez co będą większe owoce i mniej drzewo się wysili. Do obcinania cienkich gałązek służy ostry nóż, a do grubszych i odrostków ostra piła. Usuwane gałęzie obcinać przy samej nasadzie, t. j. w tym punkcie, gdzie gałęzie i gałązki wychodzą z konarów. Miejsce to odznacza się jako zgrubienie, zwane przez ogrodników obrączką. Ciąć trzeba właśnie w tem miejscu, ale tak, aby zgrubienie pozostało nienaruszone i aby nad niem nie zostało sęka. Rana musi być gładka, inaczej woda zaciekać będzie i drzewo tak pokaleczone dostanie raka. Rany, szczególnie większe, zasmarować

maścią ogrodniczą, a w braku tejże — gliną, zmieszaną z krowieńcem.

Wszystkie te zabiegi, aby mieć sad wzorowo uporządkowany, nie zajmą dużo czasu, a przyniosą pożytek, bo dochód z takiego sadu pewny.

Ubezpieczenie robotników rolnych.

W Sejmie złożono uchwalony przez radę ministrów projekt ustawy o ubezpieczeniu robotników rolnych na wypadek niezdolności do zarobkowania i na wypadek śmierci.

W myśl projektu obowiązki ubezpieczenia podlegają robotnicy rolni i służba domowa, którzy ukończyli 16 rok, a nie przekroczyli 60 roku życia, pozostają w pracy najemnej lub stosunku służbowym w gospodarstwach rolnych, leśnych, ogrodniczych, hodowlanych i rybnych, jeżeli zatrudnieni są stale, sezonowo lub dorywczo dłużej niż 25 dni bez przerwy u jednego pracodawcy. Składka z tytułu ubezpieczenia wynosi 5 procent płacy podstawowej, przyczem trzy piąte składki opłaca pracownik, a dwie piąte pracodawca.

Renta inwalidzka przysługiwać będzie robotnikowi rolnemu, który przebył w ubezpieczeniu co najmniej 200 tygodni i jeżeli okres ten wynosi $\frac{1}{3}$ tygodni od początku ubezpieczenia do chwili powstania inwalidztwa. Renta wynosić będzie od 20 do 26 proc. podstawy wymiaru. W wypadku przebycia w ubezpieczeniu mniejszej ilości tygodni niż 200 — ubezpieczonym wypłacane będą jednorazowe odprawy.

Robotnicy rolni, obywatele polscy, którzy w chwili wejścia w życie ustawy mają ukończone 65 lat, nie posiadają niezbędnych środków utrzymania, a w ciągu 14 lat przed wejściem w życie ustawy pracowali jako robotnicy najemni przynajmniej 4 lata, otrzymywać będą zaopatrzenia inwalidzkie.

Zwyczajowa tendencja cen towarów kolonialnych i innych surowców i produktów przemysłowych, a niski poziom cen rolniczych — to przepięczętowanie ruiny rolnictwa.

Krajowe rynki towarowe znajdują się pod znakiem zwyczajowej tendencji cen. Dotyczy to w pierwszym rzędzie rynku kolonialnego, zależnego od kształtowania się cen na giełdach światowych.

Wiadomości głoszą o dalszej wyżce cen na wszystkie gatunki herbaty i kawy. Poważny wpływ na kształtowanie się cen kawy wywarł nieurodzaj na kawy niebieskie, jako też zniszczenie olbrzymiej ilości kawy brazylijskiej (26 milionów worków w ciągu roku).

Zwyczaj cen herbaty znalazła już reakcję na rynkach krajowych, na których ostatnio ceny podniosły się około 1 zł na kg. Zwyczaj cen na rynku kolonialnym nie ominęła również grupy towarów korzennych.

Zwyczajowa tendencja cen panuje również na rynku skór. Na rynku tym zauważyć się daje ostatnio znaczne ożywienie przy dużym popycie.

Mocna tendencja cen panuje też na rynku włókienniczym. Przygotowania do sezonu wiosennego dobiegają końca. Wiele fabryk podniosło

cenę swych wyrobów na okres wiosenny o 5—1 proc., co motywowane jest zwyczajną ceną bawełny i innych surowców.

Znaczne ożywienie panuje też na rynku drzewnym. Eksport drzewa zagranicę ostatnio zwiększa się i osiąga miesięcznie około 14—15 milj. zł. Zatrudnienie w tartakach znacznie się ostatnio zwiększyło i ceny drzewa powoli, lecz systematycznie zwiększają.

Niepomyślnie natomiast dalej przedstawia się sytuacja na rynku płodów rolnych. Ceny pszenicy i żyta zniżkują, przyczem okazuje się, że w Polsce znajdują się jeszcze znaczne zapasy zboża, które częściowo znajdują się pod zastawem. Jedynie na ziemiach północno-wschodnich zauważyć się daje brak zboża, co powoduje zwyczajową tendencję zbóż chlebowych.

Z organizacji Tow. Urzęd. Gospodarczych.

W dniu 20 stycznia rb. z inicjatywy prezesa Towarzystwa Urzędników Gospodarczych w Toruniu, p. Martynowa, odbył się egzamin dla pracowników umysłowych wsi, sprawdzający zasięg ich wiadomości w dziedzinie nauk rolniczo-gospodarczych ze specjalnym uwzględnieniem praktycznych zasad organizacji pracy rolnej, ścisłych wiadomości uprawy roli oraz z hodowli, prowadzenia księgowości i podstawowych zasad ekonomiczno-socjalnych.

Zywni nadzieję, że kandydaci w liczbie 31, którzy z dodatnim wynikiem złożyli egzamin, będą mieli pierwszeństwo przy obsadzeniu placówek gospodarczych w zrozumiałym i żywotnym interesie właścicieli ziemskich oraz dla dobra całego rolnictwa pomorskiego, bowiem wyniki wiadomości, przez nich osiągniętych, są rękojmią, iż warsztaty pracy rolnej dostaną się w godne i powołane ręce.

Premjowanie eksportu jaj.

Jak się dowiadujemy, zapadła decyzja w sprawie premjowania jaj narazie w okresie 2 miesięcznym, tj. w lutym i marcu. W związku z zapewnioną pomocą ze strony państwa otworzyły się możliwości eksportu jaj na rynek angielski, hiszpański, włoski i austriacki.

Co do rynku niemieckiego widoki na wzmożenie eksportu na ten rynek są nikłe, gdyż rynek niemiecki zwiększył wymagania odnośnie wagi jaj. W miesiącach od marca do września zezwolony jest do Niemiec import jaj wagi od 55 gr wzwyż, a w pozostałych miesiącach od 50 gr wzwyż. Pozatem niemieckie cło wwozowe na jaja jest wysokie i wynosi 70 mk od 100 kg jaj z opakowaniem.

Rolnicy przeciw projektowi prawa upadłościowego.

Ministerstwo rolnictwa postanowiło wystąpić do komisji kodyfikacyjnej z przedstawieniem, aby opracowywany projekt prawa upadłościowego nie obejmował rolnictwa.

Sfery rolnicze uważają projekt zastosowania prawa upadłościowego w rolnictwie za niemożliwy do realizacji.

Stacja knura i buhaja.

U p. Cieślikowskiego w Lubawie wybud. pod Złotowo urządzona została stacja knura, a u p. Stali na Kerberowie stacja buhaja zarodowego.



DZIAŁ KOBIECY

Jak pielęgnować mirt?

Do I. Komunii św. główki naszych dziewcząt ozdabiamy w wianeczki mirtowe, a chłopczykom przypinamy gałązki do boku. — Również doniczka mirtu jest bardzo odpowiednim podarkiem w tym pamiętnym dniu dla dziewczyny.

Jak więc pielęgnować mirt? Jako rośliny pokojowe potrzebują widnego miejsca. Przechowujemy je w temperaturze 3—6 stop. Cels. Powinny wypoczywać — t. zn. nie rosnać, gdyż pędy te stają się rosochate i na wiosnę bądź co bądź muszą być usunięte. Podlewać w dłuższych odstępach czasu — gdyż mirt zimą potrzebuje średnio wilgoci. Latem natomiast, gdy znajduje się w pełni kwitnienia, trzeba obficie podlewać. Dobrze zakorzenione rośliny można wówczas 1—2 tygodniowo podlewać mieszaniną wody z mierzwą. Gdy atoli zimą zaniedbujemy podlewanie, zachodzą choroby korzenia i listki opadają. Skrapianie korony mirt również nie znosi, w następstwie czego usychają i marnieją gałązki. Bardzo korzystnie na przezimowanie mirtu oddziałuje częste doprowadzanie świeżego powietrza. Na wiosnę przed pędzeniem należy przesadzić w pożywną, a piaszczystą mieszaninę ziemi, nie uszkadzając kłębu korzeni. Latem postawić w półcieniu na powietrzu, a pokryje się pięknym ciemnozielonym listkowiec. O ile przagniemy rok rocznie napawać się widokiem pięknego kwiecia mirtu — to korzystniejsze jest dla niego słoneczne miejsce. Większe i starsze rośliny wystarcza przesadzać w odstępach 3—4 lata.

Mirt ma tę zaletę — że nie jest wrażliwy na robactwo. Jeśli przezimowanie odbyło się według wyżej podanych wskazówek — napewno robactwo, zwłaszcza koszenila, się nie ukáže. — W razie przeciwnym polecenia godne jest obmycie liści następującym płynem: w wodzie rozcieńczyć szarego mydła i dodać trochę okowity do palenia.

Przepisy gospodarskie postne.

Zupa cebulowa (postna) na 6 osób.

Przyprawy: 4 duże cebule, 80 g. masła, 50 g. mąki, 80 g. suszonego chleba, 2 l. rosółu sporządzonego z 6-ciu kostek Maggie'go, 1/4 l. słodkiej śmietany, 2 żółtka, szczypta soli i pieprzu.

Sposób przyrządzenia: Obraną cebulę pokrajać w talarki i przesmażyć w maśle. — Bułkę ususzyć w piecu, połamać, dodać do cebuli, zalać rosółem, sporządzonym z 6-ciu kostek „Maggie'go” i razem dłuższy czas gotować. Gdy bułka się rozgotuje, zupełnie przetrzeć przez sito, dodać zasmażkę z masła i mąki, trochę słodkiej śmietany, pieprzu i soli. Krótko przed wylaniem zupy do wazy, zaprawić ją dwoma żółtkami, uważając, aby się nie ścięły. Do zupy można podać grzanki z chleba.

Pierogi z kartofli z farszem z grzybów.

Talerz kartofli ugotowanych, przepuszczonych przez maszynkę i ostudzonych, dodając jajko i łyżkę mąki kartoflanej, przerobić dobrze i robić płaskie pierożki, tj. płaskie placuszki. Kłaść farsz na środku, zawijać, przyciskając brzegi i smażyć na gorącym maśle do zrumienienia. Grzybki na farsz posiekać miało, zmieszać z kartoflem, ugotowanym i przetartym, kawałkiem masła, dodać cebuli, przesmażonej w maśle, soli, pieprzu.

Zupy i sosy

otrzymują lepszy smak i lepszy wygląd przez dodanie jednej surowej, potartej marchwi.

Przeciw oparzeniom.

Gospodynie domu są często narażone na oparzenia, bardzo bolesne i połączone z pęcherzami. Przeciw bólowi i pęcherzom mamy bardzo prosty środek, mianowicie sodę w kawałkach, która znajduje się w każdym gospodarstwie. Należy natychmiast po oparzeniu kawałek sody zwilżyć wodą i nacierać oparzone miejsce, a ból znika natychmiast.

Sznury przy rolosach i zasłonach

u okien należy co kilka miesięcy nacierać płatkami, umaczanym w oliwie, czem znacznie przedłuża się ich wytrzymałość. Tak samo należy oliwą smarować żelazne drągi od zasłon co pewien czas, aby kółka łatwo i bez rozgłosu się przesuwały.

Pranie wełnianych szalów.

(W odpowiedzi jednej z Czytelniczek).

Wełniane szale pierze się w rozgotowanym barwionym mydle, w „Luxie” lub w odwarze z korzenia mydlika, zupełnie wystudzone. Rzeczy nie trzeć, tylko wyciskać i często zmieniać wodę, dopóki zupełnie czysta nie będzie. Wyprane, lekko wygnieść z wody (nie wyżywać), roztrzepać i rozciągnąć odpowiednio na wełnianej kołdrze do wyschnięcia. Dobrze jest suszyć w ciepłym pokoju, byle nie przy piecu. Potem prasować po lewej stronie.

KĄCIK MODY.

Nowe kapelusze i fryzury.

Pierwszemi niby jaskółkami, — zwiastunami wiosny są zwykle kapelusze. Kapelusz tegoroczny wiosenny zmienia całkowicie swój dotychczasowy styl. Nie będzie już spoczywał „na czubku” i nie będzie nasunięty, jak bywało dotąd, na jedno oko i na skroń. Nowe modele kapeluszy i беретów odsłaniają całkowicie czoło aż do linii włosów, ocieniają boki i mocno siedzą na tyle głowy. Prócz zupełnie małych noszone będą na wiosnę fasony bardzo niewielkie. Rondka, podniesione najczęściej z przodu, są dość szerokie i stojące. Jako przybranie kapeluszy widzi się wiele wstążek „cire”, jakas kłamek albo niewielki kwiatek. Bez przybrania najczęściej są kapelusze słomkowe. Gatunki słomy: matowe, jak i błyszczące. Obok czarnego, czasem z jasną ozdobą — noszone będą bardzo żywe kolory, jak czerwonawy, jaskrawo zielony, popielaty itd. Oprócz słomkowych modne i miękkie filcowe i z lekkich jedwabów.

Na wzór kapelusza i fryzura na obecny rok ulega zmianie. Nie cheszymy się więc dalej, opuszczając włosy, lecz dążymy albo do odświeżenia szyi, co odpowiada gładko uczesanym włosom z przodu, albo loki dochodzą tylko do karku, tworząc zawijane wałki, idące ukośnie albo wzdłuż głowy, Czoło odświeżone.

Pozatem minęła moda cienkich brwi.